

W Krakowie: Administracja „CZASU” i księg. pp. S. A. Kryzanińskiego i J. Wildta, handel Dworackiego, Wieruchowskiego i Wywiakowskiego, Indeksy, zegary pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnym (drobnym) za pierwszy raz 40, za każdy następny raz 20, za 5 cent. **Nadawanie** (na 3 stronicie dziennika) od miejsca wiersza za pierwszym raz 40, za każdy następny raz 20, za 5 cent. **Czasz-** (prospekt, cyrkularz, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za raz i zwr. od 100 egzempli dla zamawiających, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych promenerów. Przypadające należności uprasza się **naprzedz** nadesłać przekazem pocztowym. **Przemieranie i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelk Wolzelle 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francję** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonnière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w **Wiedniu** Wallfischgasse Nr. 10, w **Hamburgu**, **Frankfurcie** n. M., **Berlinie**, **Lipsku**, **Bayliu** (Szwajcary) i **Wrocławiu** pp. Haasenstein i Vogler; w **Wiedniu** F. Löb Wolzelle N. 2 i R. Mosse, Seilerstrasse Nr. 9; w **Berlinie** **Hamburgu**, **Monachium** i **Norymberdze** p. R. Mosse; w **Frankfurcie** n. M. p. G. L. Daube i Comp.

Łecz przejdźmy do szczegółów samejże ucieczki, lubo nie są one jeszcze dosyć wyjaśnione i podobno nigdy niebuda. Jak wiadomo, Bazaine zamknięty w starożytnym zamku, który służył za więzienie wielu słynnych ludzi, między innymi owej tajemniczej *Masque de fer* miał sobie wyznaczyć obózny apartament, w którym zamieszkał wraz z żoną, piękną i młodą meksykańką, która wzbużając ogólnie zajęcie podczas procesu, a której hiszpańskiej krwi pełnej przedsiębiorczości przypisują obecnie ułożenie planu ucieczki. Wszystko podobno z góry na dwa tygodnie było przygotowane i obmyślane. Marszałkowi Bazaine używająca zupełnej wolności, jednej pięknej niedzieli pod wieczór w towarzystwie młodego swego kuzyna Antonio Alvarado Rull na brzegu wyspy najęła łódkę, aby i dłużej przejeżdżać morską, co od pewnego czasu bywało jej zwyczajem. Łódka spieszenie pomknęła po ruczankach morza zwracając się w kierunku zamku. Nikt nieśledził tej przejażdżki, ale z porównania czasu zdaje się, że na brzegu przystępny nieopodal zamku łódź czekać musiała parę godzin. Niezosta-

*) Pytania te wyliczone są w Nrze 185 „Czasu“ z 15 sierpnia.

to dotąd sprawdzonym, w jaki sposób ex-marszałek wydobyl się z zamku. Wprawdzie po jego ucieczce znaleziono przypiętą do okna wielką sznur, na którym ślady krwi. Wzrokowi wiek i tusza, a prztem pewna ociężałość i brak zamięłowania niebezpieczność, które odznaczało w ostatnich czasach Bazaina, dozwala przypuszczać, że w wygodniejszy sposób wydobyl się z po na pierścienia podwójnych murów na brzeg morza — i że ów sznur ze śladami krwi bodaj czy nie miał celu ostonienia straży więziennej, a dodania jeszcze blasku heroicznego całej awantury.

Niepodal od wybrzeża pięknej wyspy widziano krążący pod wieczór okręt, którego flagi w zmroku nierozpoznano. Czy był on francuskim, czy włoskim? Utrzymują, że włoskim, nazywał się „Baron Ricassoli” i należał do spółki kupieckiej.

Toraz w dziennikach krzyk na rząd, że nieumie strzedz swych więźniów, zgodne pod tym względem *Debatty* z *l'Univers*, *la France* z *Figurem* a nawet i dzienniki bonapartystowskie, powiadają, że jak więźnia nie strzegą ma prawo uciekać. Organa rządowe o tyle osłaniają komendanta więziennego, że twierdzą, jakoby Bazaina, aby sobie wygodnie było, i swobody dał słowo honoru, że nie będzie uciekał. Słowo honoru człowieka, któremu dowiedziono zdradę stanu, mimo jego przeczności żołnierskiej okazało się niewystarczającą gwarancją.

Najbardziej niebezpieczna jednak wywiązała się obecnie polemika: po co Bazaina uciekał? Louis Veuillot po wiada, że zapewne się nudził, a może ma coś do roboty, tam gdzie są komuniści i gdzie są Prusacy, to jest w Hiszpanii. Z tych słów dwuznacznych podchwycyła insynuacja, jakoby słynny publicysta zechciał Bazaina, aby wstąpił do armii Don Carlosa. Przeciwnie zaś republikanie dzienniki werbuja go do Serrana. Mnie się jednak zdaje, że Bazaina syt smutnej sławy szuka po prostu wygodniejszego mieszkania, niżli na opuszczonych wyspie i w ponurym zamczysku, a wiadomo, że po wyprawie meksykańskiej ma za co prowadzić życie jak najbardziej zbytkowe. Trudno bowiem przypuścić, aby Bazaina jak pisanie spieszył do Cesarzowej Eugении do Arenenbergu i przygotował jej na jakąś rolę we Francji; czyżbyż nie jest w stanie znieść w dzisiejszych czasach i uniemożliwienia wpływu ludzi tak samo zbrukanych. Wyrok zdrady stanu ucieczką przypieczętował sam ex-marszałek i kiedy mu oszczędzono hańbiące ceremonie zerwania epolet przy odczytaniu wyroku, sam on je teraz zerwał i zdeptał nogami. Hańbiąca jest dla generała ucieczka z placu boju, ale niemniej hańbiąca ucieczka z więzienia po tak ciężkiej winie.

W Marsylii nastąpiły świeżo liczne aresztowania. Jest to jeszcze odgrzewanie komuny marsylskiej z 1870 i 1871 roku. Gdy sąd kassacyjny przychylił się do wniosku sądu wojennego, władze militarne wydały akta dotyczące osób, których dotąd zaniedbano ścigać. Uwieszono około 80 osób pomiędzy którymi wszystkimi, że tak się wyraża glosowców między radykalistami marsylskimi. Aresztowano na podstawie trzech kategorii zarzutów: kradzieże, morderstwa i zabójstwa, wykonywanie władzy bezprawnej. Jak się przypomniało, że kradzieże i morderstwa dokonywane w imieniu władzy bezprawnej sobie przyszanę, trzeba powiedzieć o tych aresztowaniach *meus vult tunc que jamas*. Jak dotąd ludność w Marsylii spokojnie i obojętnie wobec tych uwiecznień się zachodzi. Marszałek Mac Mahon nie jedzie jak pisał dzienniki wiedeński na rewję do Czech ale na objazd Bretanii.

W departamencie Calvados odbywa się zacięta walka wyborcza o jedno krzesło w Zgromadzeniu narodowym, polityką się tutaj bonapartysta Provost de Launay, monarchista Fontelle i republikanin Aubert.

Kraków 17 sierpnia. Oprócz wzmianki zrobionej w *Czasie* jeszcze w kwietniu o układach między rządami austriackim i rosyjskim, względem majątku dyceyji krakowskiej, pisał korespondent nasz pod d. 5 lipca (*Czas* z d. 7 t. m.) o zawarciu i podpisaniu w Warszawie d. 21 czerwca dotyczącej umowy, która uzyskała ratyfikację cesarską d. 28 czerwca. Korespondencje te podały treść umowy z nich powtórzyły ją wszystkie dzienniki. Teraz *Gazeta Lwowska* nadmieniwszy, że „dzienniki krajowe donosiły kilkakrotnie” o tej konwencji, podaje najważniejsze ustępy z końcowego protokołu, obejmującego rezultaty rokowań komisji międzynarodowej, wyznaczonej do zawarcia konwencji. Wyciąg ten następuje brzmi:

Przy spisaniu ostatecznego protokołu obecni byli: ze strony rządu austriacko-węgierskiego c. k. radca legacyjny, szambelan IC. Mości, bar. Brenner-Felsach, konsul generalny, jako pełnomocnik, i Dr Słachetkowski, c. k. nadradca starbów. Ze strony rządu rosyjskiego: generał-porucznik Gieciewicz jako pełnomocnik radca tajny, senator Markus i rzeczywisty radca stanu hr. Osten-Sacken. Protokół podpisany jest przez powyższych członków komisji międzynarodowej w Warszawie dnia 9/21 czerwca roku 1874 i uważany jest (Art. I.) za jedyny, obowiązujący obie strony, podczas gdy wszystkie protokoły poprzednie uważane być mają tylko za materiał przygotowawczy.

Art. II. Rząd c. k. austriacko-węgierski uznaje prawa ces. rządu rosyjskiego 1) do sumy 930,897 rubli w kapitale i procentach od 1 stycznia 1848 do 30 czerwca 1874, jako części, która z majątku dawnej dyceyji krakowskiej przypada na dyceyję Kielecką; 2) do sumy 235,018 rubli w kapitale i odsetkach od 1 stycz. 1829 r. do 30 czerwca 1874 r., pochodzących z depozytów sądowych trybunału szlacheckiego Lubelskiego, której to sumy zwrot zabezpieczony został ces. rządowi rosyjskiemu artykułem XIV konwencji wiedeńskiej z dnia 17/29 kwietnia 1828.

Art. III. Rząd ces. kr. austriacko-węgierski w imieniu duchowieństwa krakowskiego ustępuje na zupełną własność rządowi ces. rosyjskiemu za odpowiednią sumę 1,149,529 rubli wszystkie dobra tegoż kleru, położone w Królestwie Polskim a wyliczone w załączniku tego protokołu pod A. (Są to następujące dobra: w gubernii Kieleckiej: Napękowice z przyległościami, Dzierżonia z Sypowem, Szeradzie z Górą i Dubicinem, Smyków z Piętrzewicami i Trzebieżą, Pojałowice, Bronowice, Zdzieniszewice, Smolowice, Zakielnik, Posada, Zdzieniszewice, w gubernii Radomskiej: Janów, Pawłowice, w gubernii Lubelskiej: Piotrowin, Świeciechów; w gubernii Kieleckiej: Zamość z przynal., grunty Pacanowski, Mysławice, Stara niva, Biskupice z przynal., Konieństwo z przyn., Wronin, Szyce duchowne, Górka stogiewska, Bożymów, Narama, Serdowice z przyn., Głowiec, Ry-

czówek z przyn., Piotrkowice i Kyszkowice; dalej dobra franciszkańskie Bozów, jurdyka w Kraśniku, Piotrowice, Czermin, Daromin, Sadkowie, Chodków, Węgrze z przyn.; w Lubelskiem: Włoszczowice, Umanowice, Baranów, Skala z przyn., Zadroże, Sulkowice, Maczków; dobra Norbertanek, Pobodnik wielki i mały, Szpitary, Koścień z przyn., Sławice, Węzów, Szabla, Kamieniec, Przecławka, Braciejów z przyn. i dobra probostwa Mogilskiego Wiktoria w Kieleckiem). Niniejsza stylizacja posługuje ces. rządowi rosyjskiemu co do tych nieruchomości za tytuł do wypisania owych praw własności w księgi hipoteczne stosownie do ustaw krajowych.

Art. IV. Dobra wspomniane w powyższym artykule, stają się za wspólną zgodą obu wysokich stron kontrahujących własnością ces. rządu rosyjskiego w obecnym swym stanie i składzie; żadna tedy reklamacja co do składu i stanu tych dóbr nie może być w przyszłości podniesiona przez ces. rząd rosyjski ani przeciw ces. r. rządowi austriacko-węgierskiemu, ani też przeciw duchowieństwu krakowskiemu. Z drugiej strony ces. rząd austriacko-węgierski deklaruje że dobra jako wolne od wszelkich obciążeń poprzednich, długów i innych zobowiązań osobistych, któreby kier krakowski mógł być wziąć na siebie w obec osób trzecich, i któreby w takim razie spadały na tenże kier, zawsze jednak z wyjątkiem kontraktów dzierżawnych, które odnoszą się do porę uiszczenia dochodów z tych dóbr, i które prawnie zawarte zostały między klerem krakowskim, jako dawnym właścicielem, a ich dzierżawcami. Wszystkie kontrakty jakoteż kaucyje dzierżawców, wymienione w załączniku B. (załącznik ten wylicza 45 dzierżawców) wydane zostają przez ces. rząd austriacko-węgierski rządowi ces. rosyjskiemu w terminie sześciotygodniowym od ratyfikacji niniejszego protokołu, a ces. rząd rosyjski obowiązuje się nawzajem utrzymać nienaruszalnie kontrakty, o które chodzi.

Art. V. Mówi o wydaniu planów, map i dokumentów, należących do wymienionych dóbr, rządowi rosyjskiemu.

VI. ubezpiecza, że żadna kontraktowa reklamacja ze strony dzierżawców, odnosząca się do czasu od 1 marca 1866 r., w którym dochody dóbr wymienionych zostały unieruchomione i przeszły pod zarząd rządu rosyjskiego, nie może być wniesiona ani przeciw rządowi austriackiemu, ani przeciw kapitulie krakowskiej.

Art. VII. Ces. rząd rosyjski uznaje: 1) sumę 1,149,529 rubli jako przypadającą c. k. rządowi austriacko-węgierskiemu za całość dóbr odstąpionych Rosji i wymienionych w artykule III. niniejszego protokołu; 2) sumę 383,054 rubli w kapitale i procentach, datując od 1 stycznia 1829 do 30 czerwca 1874, stanowiącą udział zachodnio-galicyskiego funduszu zakładowego (*la part du Westgalischen Stiftungsfonds*), reklamowaną przez c. k. rząd austriacko-węgierski na mocy art. VII. konwencji wiedeńskiej z dnia 17/29 kwietnia 1828.

Artykuł VIII daje obliczenie wzajemnych pretensyj Austrii i Rosji. Z obliczenia tego okazuje się nadwyżka na korzyść Austrii w sumie 366,688 rubli, którą to nadwyżkę rząd rosyjski obowiązuje się wypłacić rządowi austriackiemu w biletach kredytowych państwowych w przeciągu sześciu tygodni od ratyfikacji ostatecznego protokołu.

Art. IX. Rząd rosyjski obowiązuje się nadto wypłacić rządowi austriackiemu w terminie oznaczonym w artykule poprzednim: 1) sumę 427,464 rubli 85 kop. w kredytowych biletach państwowych jako ekwiwalent dochodów za czas unieruchomienia dóbr ustąpionych Rosji artykułem III. protokołu; w której to sumie zawierają się także procenta kapitału indemnizacyjnego, przyznanego właścicielom tych dóbr na mocy ukazu z 19 lutego 1864; i 2) sumę 324,955 rubli 61 kop. w listach likwidacyjnych wraz z ich kuponami począwszy od kuponu, przypadającego na 1 grudnia (19 listop. st. st.) 1874 i w biletach kredytowych państwa, a to jako kapitał rzeczony indemnizacji.

Art. X. Gdy rosyjska część majątku dawnej dyceyji krakowskiej została oznaczona i zlikwidowana w artykułach II. i VIII. niniejszego protokołu, tedy rząd rosyjski zrzeka się wszelkich praw do jednej części tego majątku, położonej na terytorium austriackim, jakoteż zrzeka się swojej części kapitału rzeczony dyceyji, zabiepkowanej w Królestwie, złożonych w banku polskim lub w kasach rządowych, tudzież listów likwidacyjnych, przynależnych do majątku państwowego Rosji artykułem III. Wyłączone są jednak dobra i kapitały seminarium Kieleckiego, które weszły w część majątku dyceyjalnego, przypadającą Rosji.

Artykuł XI. mówi o zniesieniu unieruchomienia bezwzględnie po ratyfikacji protokołu, artykuł zaś następny XII. stanowi, że wszystkie kapitały wraz z procentami, tak dyceyjalne, jak niedyceyjalne, których używanie miało duchowieństwo krakowskie w czasie unieruchomienia, umieszczone hipotekalnie, złożone w Banku Polskim lub w kasach rządowych rosyjskich, a o których nie było wzmianki w artykułach poprzednich, stają się własnością integralną rządu austriackiego.

Według artykułu XIII. kapitały wyliczone na osobnej dodatkowej liście (w sumie łącznej 84,696 rubli 96 kopiejek) oddane zostaną rządowi austriackiemu wraz z procentami za cały czas unieruchomienia a to w przeciągu 6 tygodni od ratyfikacji.

Art. XIV. Gdy dochody dóbr i procenta kapitałów składanych w Banku Polskim przez czas unieruchomienia niosły 3% rocznych odsetków, suma zatem tych odsetków posłuży najpierw na pokrycie kosztów depozytowych i komisyonerskich, należących się Bankowi, reszta zaś sumy podzielona ma być między oba rządy, jak następuje: $\frac{1}{4}$ przypadającą rządowi austriackiemu a $\frac{3}{4}$ rządowi rosyjskiemu.

Wiedeń 16 sierpnia. O podróży cesarskiej do Czech, która narobiła tyle niepokojów dziennikom wiedeńskim, zamieszcza dziennik berneński *Brüner Ztg* półurzędowy list z Wiednia. W liście tym czytamy: Od wielu tygodni podróży Cesarza daje temat dziennikom czeskim do dyskusji, rozmowa bywa obojętna, różne jej cele są podważane, lub też bywa używana do nowych agitacji, jak tego dowodzą odczyty do ludu różnych dzienników. W istocie zaś podróży monarchy jest czysto wojskowej, a nie politycznej natury, jakkolwiek Cesarz, którego serce, zawsze tak gorące, bije dla swych ludów, nie zaniedba zwiędzić okolic w r. 1872 dotkniętych przez wielkie wylewy majowe. Innych celów nie ma podróży cesarskiej. O tem przekonali się prawdopodobnie politycy czescy, gdyż usunęli z porządku dziennego i wyłączyli od dyskusji często pierwotnie z tą podróżą wiązaną sprawę układową. Dziś kiedy idea państwa i konstytucji zapuściła tak silne korzenie, jest to jed-

nie właściwa i lojalna droga, unikać wszelkich bezowocnych demonstracji, dążąc do tego, aby podróży cesarskiej wzmocniła i zacieśniła więzy od wieków łączące oba w Czechach mieszkające ludy do dynastji i żeby serca ludów zwróciły się do monarchy z wdzięcznością, miłością i poświęceniem.

O przygotowaniu w Pradze na przyjęcie Cesarza tyle wiadomo, że plan przyjęcia został przyjęty przez komitet do urządzenia jego wyznaczonej, a obradujący pod przewodnictwem burmistrza Halesa młodoczecha. W komitecie tym bierze także udział Zeithammer wiceburmistrz miasta z partji staroczeskiej i *N. fr. Presse* donosi, jakoby tenże miał dowodzić niewłaściwości przyjmowania uroczystości monarchy, który tylko w przejeździe do obozu dzień jeden zabawi w Pradze. W tym względzie ma zachodzić różnica zdań pomiędzy młodą i staroczeską; gdy jednak te wieści rozpowszechniane są przez organa centralistyczne, należy je przyjmować z wielką ostrożnością.

Nova Presse donosi, że namiestnicy otrzymali instrukcje, aby sesje sejmów krajowych nie trwały dłużej nad cztery tygodnie. O przedłożeniu rządowych bardzo niepewne podają wiedeńskie organa doniesienia i że dotyczy tylko sejmów czeskiego i dolno-austriackiego. Przed zwołaniem sejmów odbędzie się jeszcze wszędzie prawe wybory uzupełniające i tak w Czechach jeszcze jedna wybór, w Morawii jeden, w Austrii dolnej trzy wybory, w Górnej trzy, w Styryji jeden, w Krainie dwa, w Vorarlbergu dwa i w Galicji sześć wyborów. Liczne wybory zostały już dokonane, jak w Czechach 81 posłów.

Węgierska Izba panów na ostatnich dwóch posiedzeniach załatwiła obie ustawy wyborcze. Na posiedzeniu 13 sierpnia Zichy, Ferrari i Stefan Karolyi zastakowali rząd, że nie szanuje godności, Izby, starając się wywierać presję na jej członków. Ministrowie Szapary i Wenkheim odparli zarzuty jako niezasadne, nie przyjmując odpowiedzialności za postępowanie i wyrażenia przez rząd użyte po za Izby. Późem przystąpiono do szczegółowej dyskusji nad ustawą o inkompatybilności, którą przyjęto po odrzuceniu wielu poprawek niemal bez zmiany.

W rozprawie ogólnej nad nowellą wyborczą wielu mówców wykazuje potrzebę radykalnej reformy ustawy wyborczej i wyraża zdziwienie, że rząd występuje z poprawkami, a nie wnosi całkiem nowego projektu ustawy. Baron Eötvös pragnie, aby ustawa wyborcza opierała się na jednolitej wszędzie skali podatkowej. Minister spraw wewnętrznych Szapary odpowiada, że nowego projektu ustawy rząd nie mógł wnieść, albowiem nie można było liczyć na jego przyjęcie w danej chwili, chodziło zaś o zarządzenie widocznym błędem dzisiejszego systemu wyborczego. Przed przeprowadzeniem reformy podatkowej nie można myśleć o wzięciu za podstawę ustawy wyborczej skali wszędy jednakiej opłacanych podatków, gdyż to przy różnicy stosunków pociągnęłoby za sobą wiele szkodliwych następstw.

W dyskusji szczegółowej Izba przyjmuje pierwsze 4 paragrafy bez zmiany, a 5 paragraf po długiej dyskusji z tą zmianą, że w Śiedmiogrodzie przy oznaczeniu cenzusu podatkowego, dodatek do podatków nie mają być wliczane.

Na posiedzeniu 14 sierpnia Izba magnatów przyjmuje całą ustawę z nieznaczniemi zmianami w drugim odczytce.

Tegoż samego dnia wieczorem nastąpiło zamknięcie obecnej sesji parlamentu, a raczej odrzucenie posiedzeń do dnia 24 października. Ponieważ w ustawach wyborczych zachodzą różnice pomiędzy uchwałami obu Izb, zatem ustawy nie mogą być sankcjonowane i w sesji jesiennej nastąpi wzajemne posłstw obu Izb, aby dojść do jednolitej redakcji tych ustaw.

W sejmie chorwackim ze strony rządu ciągle wnoszone są różne projekta ustaw, tak iż trudno przypuścić, aby sejm w jednej sesji był w stanie załatwić tak różnorodne projekta. Zaowu ban wniósł projekta ustawy prasowej, ustawy o sądach przysięgłych w przestępstwach prasowych i nowellę do procedury karnej, które przekazane zostały specjalnym komisjom.

Nadmieniliśmy poprzednio o sporze wynikłym pomiędzy naczelnym dowództwem honwodów a ministrem Szende. *Reform* petersburska podaje o powodach sporu obszernie wyjaśnienie, które wszakże jest bardzo cienne. Tyle tylko z niego wyciągnąć można, iż spór trwa od dawna, gdyż początek jego datuje od 15go lutego, kiedy jeszcze za ministerstwa Szlavego, minister honwodów Szende przedstawił jakiś memoriał na radzie ministrów w sprawie zarządu honwodami. Kwestja sporna dotyczy rodzaju administracji, oraz stosunku ministerstwa do armii honwodów. Jak już pisaaliśmy, czego *Reform* nie mówi, minister przypisuje sobie prawo wydawania rozporządzeń regulaminowych, czego mu zaprzecza naczelny wódz Arcyksiążę Józef. Sprawa ta sporna według *Reform*, miała być już przedstawioną Cesarzowi. Wprawdzie memoriał nie był daną monarsze, ale tylko protokół rady ministrów. Już w maju minister honwodów miał prosić Cesarza o usunięcie pułkownika Hilda adiutanta pierwszego Arcyksięcia Józefa, ale Cesarz odmówił prośbie i minister Szende zamierzał sam podać się do dymisji, uważając odmowę za wotum nieufności do swej osoby. Również Arcyksiążę miał prosić Cesarza o zwolnienie go z posady naczelnego wodza honwodów. Za pośrednictwem prezesa gabinetu Bitto, powiodło się skłonić obu do cofnięcia dymisji, a minister Szende złożył nawet wizytę Arcyksięciu. Po ustąpieniu wszakże Kuhn, Szende ponowił swój memoriał, który Rada ministrów przekazała przesowi gabinetu do zbadania. Od tego czasu sprzeczne obiegują wieści. *Reform* zapewnia, że Cesarzowi przedstawiono memoriał Szendego, kiedy *Pester Lloyd* temu zaprzecza; wszyscy jednak zgadzają się na to, iż prawdopodobnie tak Arcyksiążę jak minister pozostaną u steru honwodów, a ołarą sporu padną ich adiutanci, którzy mieli zastrzeżyć nieporozumienie przez użycie niezbyt taktownych wyrazów.

Minister spraw zagranicznych hr. Andrassy, przybył z Terebes do Wiednia, jak przypuszczają celem przedstawienia Cesarzowi raportu w sprawie uznania rzeczywistego hiszpańskiego. *Tagblatt* utrzymuje, że hr. Andrassy miał w tej kwestji naradę kilkogodinną z posłem rosyjskim Nowikowem, i że rząd austriacki w tym razie pragnie jedno z Rosją zająć stanowisko, i przed stanowczą decyzją nastąpi jeszcze wymiana zdań pomiędzy Wiedniem a Petersburgiem.

Radca ministerstwa handlu Weber, wyjechał na dłuższy czas do Petersburga, celem zbadania stosunków rosyjskich kolei żelaznych.

Niemcy.

Urządowa praska *Provinzial-Correspondenz*, która obwiniała X. Hanthaler'a o udział w zamachu Kullmanna, nie spieszyła się z odwołaniem swojego oszczerstwa, a lubo X. Hanthaler upominał się o takie przynajmniej zadość uczynienia, wszakże zdecydowała się wreszcie do umieszczenia pódórnianych doniesień następujących tylko słów drobnem pismem:

„Proszę katolicki Hanthaler z Tyrolu, aresztowany zaraz po zamachu morderczym jako podejrzany o współwino, został jeszcze dnia 17go lipca przez sędziego śledczego uwolniony, gdyż podejrzenie pozostało bez faktycznych dowodów.“

Co znaczą „faktyczne dowody“? albo dowód albo podejrzenie; podejrzenie nie ma za podstawę dowodów. X. Hanthaler jeszcze pod d. 8 b. m. żądał w liście do urzędowej *Prov.-Corr.* sprostowania, a gdy list jego nie został wydrukowany, przesłał go do *Germani*. Brzmi on jak następuje:

Na zasadzie §. 12 ustawy drukowej cesarstwa Niemieckiego z d. 7go maja 1874 upraszam redakcyę *Prov.-Correspondenz* o ogłoszenie następującego sprostowania:

„Oświadczenie w Nr. 28 *Prov.-Corr.* o mniemaniu współwino podpisane jako „intelektualnego powodu zamachu morderczego“ w Kissingen, zostało zaprzeczeniem faktem niewymienioną dotąd w *Prov.-Corr.*, że już 17go lipca b. r. wypuszczony zostałem z polecenia sędziego śledczego Strösemreuthera z aresztu, z powodu „niezasadzonego podejrzenia“.

Jak dalece twierdzenie *Prov.-Corr.* w tym samym numerze zawarte, jakoby czyn „według wszelkiego prawdopodobieństwa powstał za wpływem księży jednego z wyznań chrześcijańskich“, odnosi się do mojej osoby, oświadczałem wbrew temu, że nie wpływałem żadną miarą na Kullmanna i wpływać nie mogłem, nie mając nigdy jakiegokolwiek z nim styczności. Powtórzono w tym samym numerze twierdzenie *National-Ztg.* że dopiero po kilkakrotnem wezwaniu zeszedł powozowi ks. Bismarka z drogi, jest nieprawdziwe. O ile mój wiek i moja budowa pozwoliły mi, uściśliłem spiesznie przed pojazdem, a straż nie padł „w ciągu tego czasu“, albo też „w tej samej chwili“, ale wtedy dopiero, gdy pojazd o kilka sążni posunął się naprzód. *Veritas etiam adversariis debetur*.”

W dziennikach niemieckich, jak już donieśliśmy, nie wolno nie wierzyć w prawdziwość zamachu Kullmanna. Takiego zakazu nie wydano wprawdzie, gdy cały świat miał przykład komedji zamachu Westerwalskiego; ale też między pierwszym a drugim zamachem dużo upłynęło czasu, w ciągu którego wolność w Niemczech w ciejsze zakutą została kajdany. Bismark polecił już wytoczyć proces pewnemu dziennikowi bawarskiemu, który powiedział, że zamach był udany. Prokurator zaś w Halli wydał następujące ciekawe obwieszczenie: „Różne dzienniki rozpęcały umyślnie tendencje mniemania, jakoby zamach na ks. Bismarka był udany, a Kullmann był narządem albo ofiarą intrygi, która zmierza do tego, aby partji ultramontañskiej szkodzić, a dla osoby księcia nową zyskać popularność. W moim okręgu jurydykcyjnym nie zaszy dotąd żadne takie wykroczenia, owszem bez wyjątku wyrażano się z odrazą w następstwie sposobu o zbrodni Kullmanna. Wszelkie względy dobra publicznego wymagają, aby także przeciw ustnemu rozpowszechnianiu tego uikczemnego kłamstwa tendencyjnego stanowczo wystąpić i rozpowszechnić onego pociągnąć do odpowiedzialności. Proszę zatem donieść mi, gdyby coś takiego zdarzyło się.“ Obwieszczenie to służy za dowód, do jakiego stopnia bezprawia dochodzą władze pruskie pod formami na pozór legalnymi. W Rosji porwanego takiego przestępcę i ukarano, jakby się podobalo; w Prusach prokurator po formie wytoczyłby proces i kazałby skazać winowajcę, chociaż nie ma na to żadnego paragrafu kodeksu. Bo naprzód, że dopóki śledztwo nie skończy się z Kullmannem, nie można dowodzić, że zamach był istotnie wykonany bez wiedzy i woli tych, którym szło o „szkodzenie partji ultramontañskiej i o zjednanie osobie Bismarka większej popularności“; powtórę na mocy kodeksu postępowania karnego rząd lub urzędnik obrażony lub znieważony może żądać od prokuratora wniesienia oskarżenia. Tu zaś nie wiadomo, czy ministrowi, czy policji, czy Bismarkowi oznaczony jest jako ten, który uknuł intrygę i zmyślił zamach.

Kronika miejsowa i zagraniczna.

Kraków 17 sierpnia. Jutro, jako w dzień urodzin JCKApMci odbędzie się o godz. 10ej rano nabożeństwo w kościele archiepiscopiałym N. P. Maryi w obecności wszystkich władz cywilnych i wojskowych oraz autonomicznych, wreszcie korporacji i instytucji publicznych.

Na odwołnienie kapłay M. B. Rózańcowej przy kościele OO. Dominikanów w Krakowie złożył u X. Krukię, promotora Arcybiskupa: hr. Helena Małachowska 15 złr., Katarzyna Stachura, N.N., N.N., N.N. po 5 złr., Zabiński przez redakcyę *Czasu* 3 złr., Maryanna Modzińska 2 złr., N.N., N.N., Salomea Baranowska, Maryanna Łabudzionka, N.N., N.N., N.N. po 1 złr., Katarzyna Ługaska, N.N. po 50 cent. — Razem 48 złr. — Na pogrzebów Jaworzni otrzymaliśmy dziś: M. G. z Tarnowa złr. 5, Józef Łonis złr. 5, X. M. Zabrzecki z Ładogowic złr. 2. Razem złr. 12.

Na XX. Unitów otrzymaliśmy: X. M. Zabrzecki z Ładogowic złr. 2.

W krakowskim głównym urzędzie pocztowym odbył się wczoraj z pełną uroczystością akt wręczenia krzyża srebrnego zasługi, nadanego przez N. Pana wóznemu pocztowemu Antoniemu Kucze. Jak się dowiadujemy, naczelnik urzędu p. Nitecki w mowie mianej przy tej sposobności do zgromadzonej służby pocztowej podniósł to, iż głównym zadaniem służby pocztowej jest obok wierności i nieposzlakowanego charakteru, załatwiać z wszelką uprzejmością słuszne żądania publiczności.

W sobotę umarł w Krakowie Antoni Nowina Krasuski, obywatel niegdyś ziemski i właściciel domu w Krakowie, doczekawszy się rzadkiej starości, bo 89 lat życia. Jeszcze za życia uposażył on dzieci i ostatnie lata starości spędził spokojnie.

Onegdaj zjechała do hotelu Saskiego przybyła z Karlsruhe osoba w średnim wieku i posłała po Dr Jordana, któremu była polecana przez Dr Hasewicza w Karlsruhe. Po odejściu lekarza, nieznajoma zamknęła się a gdy do południa wczoraj nie widziano jej imino pukania drzwi były zamknięte od wewnątrz, dano znać do policji. Za otwarciem pokoju, znaleziono ją leżącą na kobiercu bez życia w świeżym nęgliżu białym a łóżko nieknie, tak iż zapewne już w sobotę żyć przestała. Według oświadczenia Dr Jordana, cierpiała chora na szpawy, przeciw którym używała podskórnych wstrzykiwań morfiny a środek ten został jej zapisany. Zdej się, że zamiast użyć

go zewnętrznie, użyła wewnątrz i wyrzuciła otwartem oknem pustą flaszeczkę, bo tej nie było w pokoju, okno zaś pozostało otwarte. Nie znaleziono między jej rzeczami żadnego dowodu, ktry była; bieleżną miała znaczną gloskami A. S. Zapytany telegrafem Dr Hasewicze w Karlsruhe, odpowiedział, że się zowie Anna Simersen ze Lwowa.

W sobotę rano, gdy Józef Dobry czyścił machinę w parowym młynie królewskim na Piasku, odcwał się dzwonek dający znak, że machina w ruch wprowadzają zostaje. Dobry nie odskoczył na bok a uderzył w głowę, na miejscu żyć przestał w skutki zgruchotania czaszki. Stanisław Trojanowski dozorca machiny odpowiadając, że dał znak, wiedząc, iż Dobry zajął się czyszczeniem machiny.

W piątek rozpoczął się i trwał do wczoraj wielki odpust w Kalwarii Zebrzydowskiej, na który przybywa czasem do stu tysięcy ludu ze wszystkich stron całej Polski. Ponieważ nie ustąpiła jeszcze zupełnie cholera z okolic Bytomia i Wielkich Strzelic w Białym pruskim, przeto rząd pruski zabronił odbywania w okolicach pielgrzymek i nie dozwolił udawać się ludowi do Kalwarii.

Franciszek Garga, murarz i właściciel domu wsi Zwierzynicy, pracując przy budowie domu pod L. 11 w ulicy Wolskiej, spadł z drugiego piętra do ogrodu przez własną nieostrożność i złamał rękę. Oddano go do szpitala S. Łazarza.

W policji złożono książeczkę udziałową Tow. żalnicowego krak. na imię Bartłomieja Kopyt ze Zwierzynicy, którą wraz z pieniędzmi w niej znajdującymi się, znalazł dzisiaj Florian Sroczyński wyrobnik i Jakób Chomiak stróż domu. W piątek dozorca mostu stradomskiego Józef Lewandowski znalazł na Stradomiu paletę damskie kortowe i złożył je w policji.

Z powodu listów z Jasła umieszczonych w naszym dzienniku o gimnazjum tamczennym, donosi nam p. Burmistrz jasielski, że klasa siódma gimnazjum w Jasle przybędzie i otwarta zostanie d. 1 września; dalej zaś pisze: „Ze zaś utrzymanie tego gimnazjum nie przeszo dotąd na idea państwa, więc tego są niektóre formalności, które wkrótce załatwione zostaną.“

Od 22 lipca do 6go sierpnia przybyło do Krynicy 213 stron składających się z 331 osób. Po ten dzień było razem 979 rodzin czyli 1719 osób.

Dziennik Polski pisze: Przed kilku dniami przybył do Belca młody urzędnik z Królestwa, uciekający przed rekrutacją. Przez granicę przeprowadził go żydek. Ten zagrożony przez władze moskiewskie, albo też dla podwójnego zysku, zobowiązał się nieszczerliwego zbiega napowrót dostawić Moskalom. Dnia 10 b. m. przybywa więc z kilkoma innymi żydami do Belca, prezentuje wojtowi tej gminy, Brogowskiemu, rozkaz rządu moskiewskiego a poparzony go, jak słychać, argumentem brzęczącym, aresztuje zbiega, mającego wszelkie cechy wykształconego człowieka; wójt odstawia go mimo protest nieszczerliwego bez wszelkiej zwłoki do granicy i oduje w ręce Moskali! Wiadomo, że konwencja względem wydawania zbiegów wojskowych między Austrią a Moskwą już nie istnieje, a jeżeliby istniała, to na żaden sposób wójt nie miałby prawa sam wydawać bo do tego są władze rządowe. W tym wypadku trudno tłumaczyć wojtowi, że przekroczył wszelkie obowiązki ludzkości, bo dowodów, zdających jego serce by nie zrozumiał, ale Wydział powiatowy i władze rządowe pociągną go zapewne do odpowiedzialności, za przekroczenie kompetencji swojej.

Wiek pisze: Pożoga wynikała w handlowem mieściekt Belchatowie należy do szeregu wielkich towarzyskich pogorzeł. We czwartek, w dzień Przemienienia Pańskiego, ogień wyłknął w samo południe, podniecając wiatrem, zniszczył tam niespełna w ciągu trzech godzin 123 zabudowań, a w tej liczbie samych domów mieszkalnych z drzewa lub muru 70, co razem obliczone było w Instytucji rządowej na sumę 42,890 rubli. Kościół ocalony. Prawdopodobnie ogień wyłknął z podpalenia. Ofiar pozabawionych chleba i dachu tak znaczna jest liczba, iż w piątek i sobotę trudno było w Piotrkowie (odległym 3 mile) dostać chleba i bułek, gdyż przybyli tu w delegacji staroconni wykupują i wysyłają produkty furmankami dla nieszczerliwych ofiar. Solidarność żydów w razie doznanej klęski, mogłaby nam nieraz posłużyć za wzór do naśladowania. W szesnym tygodniu w mieście powiatowem Brzezianach również podkładano ogień za pomocą paków i waty namoczonej w naftie, lecz zawczasu dostrzeżony, przytlumiony został w zarodku. I szczęście dla miasta, — składa się ono bowiem ze ścisłych, na wiorstę długości, szeregów starych, drewnianych zabudowań, suchych i gotowych do spalania jak jeden wielki snop słomy. Jest pewna podstawa do roziągania baczną uwagi nad przybywającymi tu z Prus dla szukania roboty cieślami i murarzami; wszakże rozszerzać się nad tem szczegółowo byłoby jeszcze za wcześnie.

Pisma warszawskie donoszą, że za staraniem komitetu wystawy rolniczej w Warszawie, czas trwania wystawy pierwotnie oznaczony na dni 5, przedłużono do dnia 15. Dotychczas jednak komitet wystawy nie zawiadomił o tem urzędownie, kiedy wystawa będzie rozpoczęta i jak długo potrwa w zastosowaniu do zmiany programu.

Według dzienników rosyjskich, trzech dyrektorów kolei Nadwiślańskiej pp. Arcimowicz, Rudnicki i hr. Józef Zamoycki zrzekli się tych obowiązków.

Dnia 10 sierpnia, kiedy padał śnieg w górach Korutańskich do koła Celowa, padał także w Spizu, minnowicie w Koryntynie.

W Tüfser w Styrii na południe Cilli, gdzie zabijki łaźni rzymskich istnieją, odsłonięty został d. 15 b. m. pomnik Grillparzera, znakomitego poety i dramaturga, z którego praca znana jest od lat kilkunastu na scenie także polskiej „Matka rodu“ (*Die Ahnfrau*).

Sonntags Ztg pisze: „Mówiłem ja to zawsze, że ks. Bismark jest zakapturzonym republikaninem. Więcej się on przychylił do pierwszej zaraz chwili do rozpostarcia się republik, aniżeli Mazzini, Bakunin, Louis Blanc i Karol Marx, razem wszyscy. Jemu to zawdzięczamy, że republika utrzymała się we Francji, jemu, że będzie uznana w Hiszpanii, gdzie tak mało jest co uznania godnego. Jemu podziękować trzeba, że część dla dziedzicznych monarchów w Niemczech pożytywana jest zarówno za śmieszność jak za zbrodnicę. Ks. Bismark urzeczywistnia z małą tylko zmianą zaowiedz wielkiego Napoleona, że za sto lat Europa będzie albo republikan

žadaja	placa		žadaja	placa
94 50	94 —	Luidory (niemieckie) . . .	11 10	11 —
—	91 75	Suwereny angielskie . . .	—	—
137 25	136 75	Imperyaly rosyjskie . . .	103 75	103 50
135 —	134 —	Srebro . . .	103 75	103 50
108 25	107 75	Srebro, kupony . . .	—	—
224 —	222 —	Talary zwiazkowe . . .	1 62	1 61
95 60	95 25	Pruskie bilety kasowe . . .	—	—
—	89 75			
105 25	105 —			
—	—	Lwów 13 sierp.		
—	82 —	Dukati holenderski . . .	5 26	5 16
97 50	97 30	cesarski . . .	5 29	5 20
—	—	Półimperyal rosyjski . . .	9 12	9 —
106 —	—	Rubel rosyjski . . .	1 69	1 63
104 —	103 50	papierowy . . .	1 53	1 53
—	—	Talar pruski . . .	—	—
80 25	80 —	Listy zast. Tow. kr. gal. 5/0 . . .	85 25	84 —
—	90 —	" " " " 4 . . .	75 50	75 —
80 25	80 10	" " Banku hipoteczn. . .	88 75	88 15
—	—	Oblięi indenn. bez kuponów . . .	83 25	82 60
94 75	94 60	Akcyje kolei galic. K. L. b. k. . .	247 —	245 —
—	97 25	" " Iwozako-czerńol. . .	146 —	144 —
—	—	" " wieckiej . . .	220 —	217 50
—	—	" " banku hipoteczn. gal. . .	—	—
89 —	—	Warszawa 14 sierp.		
—	—	Listy zastawnie 1 ser. rub. . .	93 25	92 95
—	—	" " 2 . . .	92 25	91 95
—	—	" " kupon . . .	—	57 —
—	—	" " nowe . . .	92 20	91 60
5 26	5 25	" " lidwidacyjne . . .	79 15	78 80
—	—	" " kupon . . .	81 —	81 —
—	—	Kolej warszawsko-wiedeńska . . .	95 50	94 50
—	—	" " bydogska . . .	—	73 —
8 50	8 79	" " terespolska . . .	116 —	115 —
—	—	" " łódzka . . .	—	—

